

KS. GRZEGORZ PAWŁOWSKI

ur. 1931; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina i dom rodzinny, matka, Griner, Mariem, rodzeństwo, Griner, Chaim, Griner, Sura, Griner, Szajndla, bożnica, stosunki polsko-żydowskie

Dzieciństwo w przedwojennym Zamościu

Jako małe dziecko pamiętam, [że] wybudowano piękną bóżnicę. Kiedyś byłem [w środku], wtedy występowali jacyś śpiewacy, kantorzy, podobało mi się to. Ta bóżnica została potem zburzona. Jeszcze część jej jest i jakieś przedszkole tam jest.

Pamiętam jak przyszła sobota, to się przynosiło jedzenie, bo piekarnia była. Tam takie piece, gdzie przechowywano to gorące jedzenie i przynoszono po prostu wtedy [potrawy] stamtąd. Przychodziła też Polka, która paliła w piecu, żeby było ciepło, bo nam nie wolno było.

Jeździliśmy na wieś, mój brat już był po bar micwie, krył z modlitwą, żeby go nie widzieli, bo jednak trochę się krępował. Właściwie to jest świętość dla Żydów i nie każdy musi to widzieć.

Jak jakieś dziecko dało mi medalik, [to zawiesiłem] sobie na szyję i matka mi kazała ten medalik oddać, tego mi nie wolno [było] nosić, a on mi się bardzo podobał. Kiedyś bawiliśmy się w wojsko i jakiś chłopak polski przyszedł i nas rozpędził, trudno mówić, żeby to złośliwość czy coś. Właściwie te nasze relacje z Polakami były bardzo dobre. Rodzeństwo mnie bardzo kochało, byłem najmłodszy. Widziałem wszędzie taką życzliwość. Szkoda, że się tak urwało dzieciństwo. Podkreślam ciągle, że miałem bardzo dobrych rodziców i bardzo dobre rodzeństwo, i tego nie można zapomnieć.

Data i miejsce nagrania	2006-12-27, Tel Awiv-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"